

MICHAEL DUBRUIEL
MSZA ŚWIĘTA
INSTRUKCJA OBSŁUGI

Wszystko, co powinienś
wiedzieć, ale nikt ci
wcześniej nie powiedział



Msza święta.
Instrukcja obsługi



Michael Dubruiel
Msza święta.
Instrukcja obsługi
Wszystko, co powinienes wiedzieć,
ale nikt ci wcześniej nie powiedział

Przełożył Krzysztof Popławski OP

WYDAWNICTWO W DRODZE, POZNAŃ 2019

Tytuł oryginału

The How-To Book of the Mass: Everything You Need to Know but No One Ever Taught You

Copyright © 2002, 2007 by Our Sunday Visitor Publishing Division,
Our Sunday Visitor, Inc. All rights reserved.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2019

Redaktor prowadzący – EWA KUBIAK

Redakcja – PAULINA JESKE-CHOIŃSKA

Korekta – AGNIESZKA CZAPCZYK, PAULINA JESKE-CHOIŃSKA

Skład i łamanie – STANISŁAW TUCHOŁKA • panbook.pl

Fotografia na okładce i s. 2 – patena z mosiądzu (XVI w., Niderlandy),
ze zbiorów Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku

ISBN 978-83-7906-296-6

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów w DRODZE sp. z o.o.

Wydanie I

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62,

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Dedykacja

Książka jest dedykowana wszystkim kapłanom, którzy pełniąc swoją posługę w Kościele, celebrują mszę świętą z wielką czcią i godnością. Przez bezinteresowną służbę Bogu pomogli wielu zbliżyć się do Chrystusa i Jego Kościoła. Niech Pan obdarzy ich błogosławieństwem w swoim królestwie!

W sposób szczególny chcę wspomnieć tych kapłanów, których pobożność zachwyciła mnie osobiście i pociągnęła z drogi grzechu ku naszemu Panu.

Biskup ROBERT BAKER

Opat LAMBERT REILLY OSB

Ojciec STANLEY SKORA †

Ojciec JEROME PALMER OSB †

Ojciec JOSEPH DOYLE SJ

Ojciec JOHN FINNEGAN †

Ojciec BENEDICT J. GROESCHEL CFR

i

Błogosławiony Ojciec SOLANUS CASEY OFM CAP. †

(który ocalił moje życie)

Chcę dedykować również tę książkę:

Mojemu pradiadkowi Frankowi Smoski †, który zawsze miał łzy w oczach, kiedy wracał po przyjęciu komunii świętej. To cenna i niezapomniana lekcja, jaką otrzymałem jako dziecko.

Mojemu dziadkowi Alexandrowi Dubruielowi †, który w ostatnich latach życia modlił się otwarcie i bez wstydu na różańcu, dając mi wielki przykład męskości.

Mojemu dziadkowi Bernardowi Polaski †, który podczas łowienia ryb na brzegu rzeki Ashuelot w południowym New Hampshire nauczył mnie, że to, co wydarza się we mszy świętej, rozciąga się na każdą sekundę naszego życia.

Proszę, módl się za nich wszystkich, a w przypadku bł. Solanusa Caseya – módl się do niego, kiedy będziesz czytał tę książkę!

Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym
(Łk 14,15)¹.

I w czasie każdej ofiary mszalnej owoce naszego odkupienia płyną na nowo strumieniem do naszych dusz. Jednocząc się więc ze świętym obrzędem mszy, a przede wszystkim przyjmując komunię, włączamy się w ofiarę Chrystusa. Mistycznie umieramy z Boską Ofiarą i zmartwychwstajemy z Nim do nowego życia w Bogu. Jesteśmy uwolnieni od naszych grzechów, na nowo podobamy się Bogu i otrzymujemy łaskę, by z jeszcze większym bogactwem naśladować Go w życiu miłości i braterskiej jedności, właśnie stanowiącym życie Jego Mistycznego Ciała².

Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i „dokonuje się dzieło naszego Odkupienia”. Ofiara ta ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca, *dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej*, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców³.

Eucharystia jako obecność krzyża jest trwałym drzewem życia, które ciągle znajduje się wśród nas, zapraszając do przyjęcia owocu prawdziwego życia⁴.

¹ Cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 5, Pallottinum, Poznań 2008. Wszystkie przypisy pochodzą od tłumacza.

² Thomas Merton, *Chleb żywy*, przeł. F. Zielińska, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 35–36.

³ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 11, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/eucharistia_17042003.html [dostęp: 13.05.2019].

⁴ Joseph Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył*, przeł. J. Merecki SDS, Salwator, Kraków 2006, s. 78.

Przedmowa

Mając za sobą publikację tej książki w 2002 roku, wybrałem się w lutym 2006 roku na moją pierwszą pielgrzymkę do Rzymu i do bazyliki Świętego Piotra. Podróżowałem z żoną, Amy, i naszymi dziećmi. Najmłodszy, Michael Jacobs, mający wówczas piętnaście miesięcy, większość tego czasu spędził w nosidełku na moich plecach.

Jak tylko przyjechaliśmy do Rzymu i zostawiliśmy bagaże w apartamencie, który miał się stać naszym domem na najbliższe dziewięć dni, pośpieszyliśmy na znajdujące się zaledwie trzy ulice dalej Wzgórze Watykańskie do bazyliki Świętego Piotra. Po kilku minutach byliśmy na miejscu. Jak wiele z tego, co studiowaliśmy, pisaliśmy, doświadczaliśmy w naszym życiu brało swój początek z tego świętego miejsca!

Przypomniały się słowa psalmisty używane przez starożytnych pielgrzymów zdążających do Jerozolimy:

Uradowałem się, gdy mi powiedziano:
„Pójdziemy do domu Pańskiego!”
Już stoją nasze nogi w twych bramach...
(PS 122,1–2)

Kolumnada Berniniego rzeczywiście wydawała się obejmować nas i zapraszać do bazyliki. Pojawił się jednak problem, bo byliśmy bardzo zmęczeni, a kolejka ciągnęła się wokół kolumnady. Patrząc na żwawe tempo, z jakim przesuwali się czekający ludzie, po dyskusji zdecydowaliśmy, że nie po to przebyliśmy całą tę drogę, by teraz spać. Zdanie to powracało przez cały dziewięciodniowy pobyt w Rzymie (i nie ma wątpliwości, że odpowiedzialne jest za zapalenie płuc, pozostałość Wielkiego Postu 2006, z którego potem się kurowałem).

Kolejka przesuwała się szybko i po chwili znaleźliśmy się w innej, która doprowadziła nas do krypty św. Piotra z grobami papieży – od niedawno zmarłego Jana Pawła II do samego św. Piotra, pierwszego papieża. Przystanęliśmy przy grobie Jana Pawła II (wspólnie z tłumem pielgrzymów) i prosiliśmy o jego wstawiennictwo w różnych potrzebach. Przeszliśmy obok konfesji św. Piotra, również modląc się, a ja rozmyślałem nad wieloma scenami ewangelicznymi mówiącymi o człowieczeństwie Piotra i jego pragnieniu podążania za Chrystusem.

Następnie znaleźliśmy się poza kryptą, niepewni, gdzie jesteśmy. Postępowaliśmy za innymi pielgrzymami po schodach św. Piotra, aż ukazało się wejście do kościoła.

Wchodząc do bazyliki, przeszliśmy przez ogromne drzwi i nagle znaleźliśmy się wewnątrz świętej przestrzeni,

którą tysiące razy widziałem na zdjęciach i w telewizji. Zdumiewające! Myśli o Soborze Watykańskim II, który tutaj miał miejsce i przyniósł reformę liturgii, a szczególnie mszy świętej, ogarnęły mój umysł.

W czasie pierwszej wizyty szliśmy powoli, chłonąc wszystko. Wiedzieliśmy, że Jeffrey Kirby, seminarzysta z Południowej Karoliny, studiujący w North American College⁵ w Rzymie, oprowadzi nas następnego dnia. Był to więc tylko rodzaj wizyty zapoznawczej.

Niosłem w nosidełku na plecach Michaela Jacoba i kiedy byliśmy w połowie bazyliki, skręciłem do bocznej kaplicy, gdzie wystawiono Najświętszy Sakrament. W kaplicy było sporo osób – grupa reprezentatywna dla Kościoła: kapłani, bracia zakonni, zakonnice, ludzie świeccy z różnych miejsc i tylko jedno dziecko – to na moich plecach.

Uklęknąłem z tyłu i dziękowałem Bogu za bezpieczne przyprowadzenie nas do celu i prosiłem o Jego błogosławieństwo na czas modlitwy w Wiecznym Mieście. I wtedy Michael Jacob wypowiedział jedno słowo swoim dziećcy, ale bardzo wyraźnym głosem: „Chrystus”.

Nie powiedział nic więcej. Nigdy wcześniej nie wymówił tego słowa. W tym czasie jego słownik był ograniczony do sześciu, siedmiu wyrazów, z których najczęściej używał, wypowiadając je z wielkim naciskiem, słowo: „nie”.

Wstałem, przyklęknąłem i wróciłem do nawy bazyliki. I rozmyślałem.

Trwała msza święta po hiszpańsku przy tronie św. Piotra i hiszpański kardynał, który jej przewodniczył, głosił właśnie homilię. Zorientowałem się, że jest o św. Piotrze,

⁵ Kolegium dla kleryków ze Stanów Zjednoczonych, którzy studiują w Rzymie. Znajduje się niedaleko bazyliki św. Piotra, na wzgórzu Gianicolo.

z powtarzanego przez kardynała wyznania Piotra, które Jezus potwierdził, nazywając go „skałą”, na której zbuduje swój Kościół:

„Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego” (MT 16,16).

Patrząc powyżej ołtarza św. Piotra, zobaczyłem odpowiedź Pana na Piotrowe wyznanie wiary, napisaną wielkimi literami po łacinie: „Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój” (MT 16,18).

Uderzyło mnie przesłanie mojego małego syna. Ten sam Chrystus (Mesjasz, Pomazaniec Boży, Zbawiciel), którego św. Piotr rozpoznał w Jezusie, jest z nami nieustannie w Eucharystii, którą otrzymujemy poprzez posługę Kościoła zbudowanego przez naszego Pana na Piotrze. Wiedziałem o tym i w to wierzyłem, ale usłyszenie wyznania mojego syna u św. Piotra, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, było błogosławieństwem i wspaniałym przypomnieniem początków wszystkiego, o czym jest ta książka.

Jest ona o mszy świętej, Eucharystii. Wszystko w tej książce skupia się na Jezusie Chrystusie.

To Jezus wybrał dwunastu apostołów i uczynił Piotra ich przywódcą. To Jezus założył swój Kościół – mówiąc, że będzie to dom dla „chwastów i pszenicy”, czyli grzeszników i świętych. To Jezus odnosił się do Kościoła jako swojej Oblubienicy – co oznacza, że wszyscy, którzy są jego członkami, należą do Niego. To Jezus dał nam Eucharystię, jako swoją trwałą obecność, w której Go przyjmujemy i adorujemy.

Mam nadzieję, że zarówno dowiadując się o mszy świętej, jak i doświadczając tej wielkiej tajemnicy, którą Jezus

pozostawił swoim apostołom, możesz zawsze usłyszeć „Chrystus” i pamiętać, że to wszystko jest o Nim.

„Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (MT 16,17).

MICHAEL DUBRUIEL

Rocznica poświęcenia rzymskich bazylik

Świętych Apostołów Piotra i Pawła

18 listopada 2006 roku

Wprowadzenie

Zrozumienie mszy świętej

Możesz być katolikiem od urodzenia albo kimś rozważającym wstąpienie do Kościoła katolickiego. W obu przypadkach znajdziesz w tej książce prosty przewodnik, który poprowadzi cię przez każdą celebrację mszy. Od czasu pierwszego wydania w 2002 roku, jako części serii Our Sunday Visitor's „How-To”, książka ta pomogła wielu czytelnikom w głębszym zrozumieniu tego, co za każdym razem czynią katolicy, gromadząc się na sprawowaniu Eucharystii.

Obecne wydanie jest poprawioną wersją pierwszej edycji. Pojawia się w nim dodatkowo *Repetytorium*, tak by grupy korzystające z tej książki mogły poprzez pytania podsumowujące oraz pobudzające do refleksji dyskutować o jej treści. Materiał został dodany w związku z opublikowaniem

papieskiej encykliki o Eucharystii⁶ oraz nowych publikacji, w tym mojej *How to Get the Most Out of the Eucharist*.

To, co pozostaje niezmiennie, to staranne i szczegółowe przedstawienie każdego momentu mszy świętej, począwszy od stanięcia przed drzwiami kościoła aż do momentu opuszczenia go tymi samymi drzwiami. Znajdziesz tu pomocne wskazówki prowadzące przez różne obrzędy mszy, a także wyjaśnienie tych obrzędów. Odkryjesz również interesujące fakty o pochodzeniu różnych modlitw i czytań mszalnych.

Pomocne wskazówki i informacje

Książka ma przejrzysty układ. Zawiera mnóstwo przydatnych pomocy, tak by każde doświadczenie mszy świętej było takie, jakie zamierzył nasz Pana i Jego Kościół. W tym celu w różnych miejscach książki zgromadzono materiał, który ma ci pomóc:



Zrozumieć starożytne słowa, przedmioty, zdania używane podczas mszy świętej

Niektóre słowa używane we mszy świętej pochodzą z czasów Jezusa. Mogą się zdawać nam niejasne, ale stanowią nieprzerwaną nić, prowadzącą nas z powrotem do naszego Pana. Są również święte przedmioty używane w obrzędach, które mogą wydawać się nam dziwne. Szukaj definicji oznaczonych jako CO TO ZNACZY? CO TO JEST? KTO TO JEST...?, które wyjaśnią znaczenie tych ważnych rzeczy dla pierwotnego Kościoła.

⁶ Chodzi o encyklikę Jana Pawła II z 2003 roku *Ecclesia de Eucharistia*.

Odnaleźć w Piśmie Świętym modlitwy pojawiające się w czasie mszy



GDZIE TO JEST W PIŚMIE ŚWIĘTYM? pomoże w wychwyceniu związku między różnymi modlitwami a konkretnymi miejscami w Biblii, do których się odnoszą. Dzięki temu lepiej zrozumiesz te modlitwy.

Zidentyfikować fragmenty mszy świętej pochodzące z wczesnego Kościoła



Materiał zawarty pod hasłem WIARA STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA wyjaśnia poszczególne części mszy i pokazuje, jak była celebrowana we wczesnym Kościele.

Wiara katolicka



„Prawo modlitwy jest prawem wiary”, *Lex orandi, lex credendi*, jak mówi starożytna zasada⁷. W książce znajdziesz odnośniki do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* oraz do *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, które podkreślają wiarę Kościoła i wyrażają się w różnych częściach mszy świętej lub są z nimi związane. Odnośniki są oznaczone jako KKK oraz *Kompendium* i umieszczone pod hasłem KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Inne aspekty katolickiej wiary, takie jak modlitwy i części mszy świętej, mieszczą się pod nagłówkami WIARA KATOLICKA albo

PRAKTYKA KATOLICKA.

⁷ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej KKK), 1124.



Różne postawy, które katolicy przyjmują podczas mszy świętej

Pod nagłówkiem JAK... umieszczone będą wyjaśnienia dla różnych postaw oraz, w niektórych sytuacjach, co należy mówić, przyjmując je.



Sposoby przemienienia tego, co może być negatywnym odczuciem, w pozytywne!

Każda msza święta daje nam specjalną sposobność do łaski. OKAZJA DO DUCHOWEGO WZROSTU ukazuje kluczowe momenty w czasie mszy świętej, kiedy możemy świadomie zdecydować się „umrzeć dla siebie”. Mają nam one pomóc zatrzymać się, zawiesić osąd, tak by być całkowicie otwartym na działanie Ducha Świętego podczas każdej mszy.

Różnice

Podróżuję często przez Stany i wszędzie, gdzie jestem, uczestniczę we mszy świętej. Stąd wiem, że chociaż można zawsze znaleźć ten sam fundament celebrowania mszy, to nieuniknione jest napotykanie różnic. Niektóre są dozwolone przez Kościół, inne wynikają z dobrych chęci, ale mówiąc szczerze, są nieudanymi próbami dostosowania mszy do lokalnej wspólnoty.

Stałem podczas narodowego hymnu w czasie procesji na wejście w katolickim kościele w Tennessee (co powodowało, że czułem się jak podczas sportowego wydarzenia). Bliżej domu uczestniczyłem we mszy świętej, podczas której przyjezdny ksiądz od znaku krzyża do rozesłania

nie użył żadnego słowa z oficjalnych tekstów (musiałbym dodać, że wcale nie było to łatwe). Te doświadczenia wyprowadziły mnie z równowagi, zresztą jak sędzę każdego, kto doświadczyłby drażniącego efektu wysiłków tych, którzy zrywają ze znanym rytuałem. Jest coś w „identyczności” mszy, co jest istotą skuteczności rytuału. Na szczęście liturgiści (ci, którzy żyją z pilnowania właściwego sprawowania kościelnego rytuału) i celebrujący szybko to porządkują.

Jeśli napotykasz takie różnice, zachęcam, aby potraktować je jako szansę, by „umrzeć dla siebie” i pozwolić Bogu być Bogiem. Jest to trudne, ale stanowi znakomity sposób, aby zmienić negatywne doświadczenia w pozytywne, duchowe. Jeśli naruszenie obrzędu mszy świętej jest poważne, zwróć się do proboszcza. Jeśli jest kontynuowane, zgłoś do diecezjalnego referenta ds. Kultu i Sakramentów albo do biskupa, ale najpierw upewnij się, że to jest rzeczywiste nadużycie.

Pamiętając o tych różnicach, starałem się włączyć w ten przewodnik pewne warianty, które są dozwolone, nawet jeśli mogłyby wydawać się dziwne, zwłaszcza jeśli większość życia chodzisz do tej samej parafii.

Spotkanie z Jezusem we mszy świętej

Na kolejnych stronach znajduje się znacznie więcej niż tylko suche przedstawienie elementów celebrowanej mszy świętej. Opisane jest, w jaki sposób uczestniczyć, aby za każdym razem uczynić ją przestrzenią spotkania z Jezusem Chrystusem. Katolicy od urodzenia mogli tak przyzwyczaić się do obrzędów, że bezmyślnie przechodzą przez wszystkie znaki i odkrywają, że ich umysł często zajmuje się czymś innym.

Nowicjusze, z drugiej strony, mogą czuć się przygniecieni przez wszystko to, co nieznane, i nie rozpoznać Chrystusa w tym szczególnym momencie.

Każde spotkanie z Jezusem jest wyjątkowe. Kiedy uczniowie dostrzegli Jezusa kroczącego po wodzie, zlekli się. Piotr zapytał naszego Pana, czy to rzeczywiście On, czy duch. Nasz Pan powiedział apostołom, żeby się nie lękali. Piotr, odzyskawszy spokój, zapytał, czy może dołączyć do Jezusa w Jego wieczornym spacerze po wodzie.

Jezus powiedział mu, żeby wyszedł z łodzi. Piotr to zrobił.

I Piotr także szedł po wodzie.

Przez kilka chwil.

Ale zauważył, jak silny był wiatr, i zaczął tonąć⁸.

Pewnego poranka, kiedy poszedłem na mszę świętą, była burza. Zastanawiałem się, czy zamknąłem okna w moim domu i w samochodzie. Myślałem o elektrycznych urządzeniach, drzewach na naszym podwórku i o tym, czy piorun nie uderzył gdzieś blisko naszego domu. Wszystko to w czasie, kiedy kapłan miał homilię. Myślisz, że spotkałem żywego Jezusa w tamtej chwili?

Wiele razy mój roczny syn Michael Jacob albo pięcioletni Joseph starali się zwrócić na siebie moją uwagę. Czynili słuchanie i modlitwę trudnymi. Ale, z drugiej strony, często pomagali mi zobaczyć wszystko w nowym świetle. Ich wskazywanie na to, co widzieli, i nieustanne pytania: „Co to jest?” były wielką pomocą w powstawaniu tej książki.

Niezależnie od trudności danego dnia, wiem, że często jestem porywany przez rozproszenia, a nie przez Jezusa. Jeśli doświadczasz tego samego, to ta książka ci pomoże.

⁸ Por. Mt 14,23–33.

Msza święta jest szansą spotkania Jezusa, aby Go słuchać i przyjąć. W Ewangelii św. Łukasza mamy opowieść, która przedstawia streszczenie mszy. To opowiadanie o zmartwychwstałym Chrystusie, który daje się rozpoznać uczniom w drodze do Emaus. Kiedy będziemy przyglądać się różnym częściom mszy, będziemy zatrzymywać się na medytacji tej opowieści z Ewangelii Łukaszowej. Mam nadzieję, że odnajdziesz w niej znakomitą pomoc, by na nowo skupić się na Chrystusie w różnych momentach każdej mszy, w której bierzesz udział.

Pisałem tę książkę z myślą o wszystkich katolikach. Niezależnie: młodych czy starych, mężczyznach czy kobietach, liberalnych czy konserwatywnych – w Chrystusie wszyscy jesteśmy jedno, w Eucharystii wszyscy jesteśmy jednym Ciałem: Jezusa! Mam nadzieję, że pomogę ci odkryć na nowo mszę świętą jako sposób, by pozbyć się wszystkiego, co oddziela cię od życia i rozprasza, i zastąpić to głębokimi, pełnymi znaczenia wydarzeniami twojej codzienności. Pomogę ci w odkryciu mszy jako miejsca ukazania ran, blizn, potrzeb, które Jezus może uzdrowić, tak byś spotkał samego Pana i mógł wychodzić po każdej mszy z Jego pokojem i głębokim poczuciem jedności z Bogiem i bliźnimi.

Co to *jest* msza?

Skąd pochodzi słowo „msza”?

Jest bardzo prawdopodobne, że możesz nie wiedzieć, co znaczy słowo „msza”. Przypuszczalnie zawsze uczestniczysz we mszy świętej odprawianej w twoim własnym języku. A słowo „msza” jest zaczerpnięte z zakończenia mszy świętej po łacinie.

Celebracja ostatniej wieczerzy, ze względu na zakończenie, ostatecznie zaczęła być znana po prostu jako „msza”. W rzeczywistości były dwa rozesłania podczas celebracji – pierwsze, w którym katechumeni (ludzie, którzy przygotowywali się, by być katolikami) byli rozsyłani po kazaniu (zob. „Co to jest”, s. 4), oraz rozesłanie na końcu mszy, podczas którego wszyscy wierni byli rozsyłani. Były więc dwie „msze”: msza katechumenów i msza wiernych.



Co to znaczy?

*Mass*⁹ jest angielskim tłumaczeniem łacińskiego słowa *missa*. Po łacinie msza kończyła się słowami *Ite missa est*, co tłumaczy się na angielski: *Go, it is sent* – *it* oznacza Kościół. Z łacińskiego słowa *missa* pochodzi angielskie słowo *dismiss* [oddalić]. Tak więc *Mass* znaczy *dismissal* [zwolnienie, oddalenie]. Celebracja wzięła nazwę z rozesłania, które następuje na końcu każdej mszy świętej.

To, że najważniejszą modlitwą chrześcijańską nazywamy „rozesłaniem”, wskazuje na istotę tego, co oznacza być uczniem Jezusa Chrystusa. Nasz Pan wzywa nas do siebie i przez swój zbawczy akt zaprasza do jedności z Bogiem Ojcem przez moc Jego Świętego Ducha. Jezus czyni możliwą komunię z Bogiem. Ale podążanie za Jezusem nie oznacza zatrzymania się na tej komunii. Kiedy jednoczy nas ze sobą, zarazem posyła nas z misją (rozesłanie).

„Idźcie” jest jednym z ostatnich słów do uczniów, kiedy wstępuje do nieba, o czym pisze w swojej Ewangelii św. Mateusz (28,19). Stąd też zakończenie każdej mszy słowami

⁹ „[Słowo] Msza od XIV w., jak wiele innych terminów chrześcijańskich, zapożyczone ze stcz. [staroczeskiego] *mšě* (...) zapożyczone (...) z łac. kościelnego *missa*, a to od kończącego mszę wezwania kapłana *Ite, missa est*. Łac. *missa* to forma rodzaju żeńskiego imiesłowu biernego *missus* od łac. *mittere* ‘posłać, wysłać, odesłać, uwolnić, rozpuścić (zgromadzenie)’”. Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wyd. Literackie, Kraków 2005, s. 341.

„idźcie” jest sednem tego, po co przyszliśmy na mszę – być wzmocnionym przez Boga i znowu zostać posłanym.

Święty Piotr w Ewangelii Jana mówi w imieniu apostołów, kiedy Jezus pyta uczniów, czy i oni chcą Go opuścić (jak inni, którzy nie mogli przyjąć słów, że da im swoje Ciało do spożywania – rozdział szósty Ewangelii Janowej): „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że jesteś Świętym Bożym” (J 6,68–69).

„Idźcie” jest właściwym znaczeniem słowa „msza”. Czerpie moc z komunii z naszym Panem Jezusem Chrystusem podczas mszy, kiedy wierzymy Mu i poznajemy Go!

Co to jest liturgia?

Powszechnie odnosi się dziś mszę świętą do liturgii. Liturgią można nazwać każdy publiczny akt, który celebruje Kościół. Jedną ze starożytnych nazw dla mszy świętej jest Boska Liturgia – co dosłownie znaczy: publiczna służba Bogu.

To, co w przeszłości było odnoszone do mszy katechumenów, jest obecnie nazwane liturgią słowa, a to, co było nazwane mszą wiernych, jest obecnie odnoszone do liturgii eucharystycznej. Eucharystia jest greckim słowem, które znaczy „dziękczynienie”. Jedną z najważniejszych modlitw drugiej części mszy jest modlitwa dziękczynienia. Eucharystia jest innym określeniem Najświętszego Sakramentu.

Inne określenia mszy świętej

We wczesnym Kościele i później używano następujących nazw:



Co to znaczy?

„Liturgia” pochodzi od greckiego słowa,
które znaczy „publiczna praca”
lub „publiczna służba”.

- ŁAMANIE CHLEBA – odnosi się do tego, co robił Jezus, nie tylko podczas ostatniej wieczerzy, ale także kiedy objawił się uczniom w drodze do Emaus i kiedy rozmnożył chleby i ryby, aby nakarmić tłumy.
- WIECZERZA PAŃSKA – odnosi się do uczty, jaką spożywał z apostołami w noc przed śmiercią, kiedy msza została ustanowiona.
- EUCHARYSTIA – odnosi się do innego ważnego aktu, który Jezus uczynił przed połamaniem chleba – składał dziękczynienie. Powtórzmy, „Eucharystia” znaczy „dziękczynienie”.
- OFIARA – odnosi się do tego, co uczynił Jezus na krzyżu, kiedy ofiarował siebie samego Ojcu dla naszego zbawienia, i do tego, co uczynił podczas ostatniej wieczerzy, kiedy ofiarował apostołom swoje Ciało i Krew pod postaciami chleba i wina.
- NAJŚWIĘTSZA OFIARA – odnosi się do ofiary naszego Pana na Kalwarii, którą msza uobecnia.

Każda z tych nazw niesie ze sobą jakieś znaczenie tego, czym jest celebrowanie mszy świętej: świętą pamiętką ofiary Jezusa, jaką złożył Bogu Ojcu podczas ostatniego posiłku z apostołami w noc przed swoją śmiercią. Podczas

posiłku wziął chleb, złożył dziękczynienie, połamał go i dał swoim uczniom.

Czym więc jest msza?

Katechizm Kościoła Katolickiego definiuje mszę świętą następująco: „Eucharystia jest centrum i szczytem życia Kościoła, ponieważ Chrystus włącza Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół” (1407).

Kościół jest Ciałem Chrystusa i przez celebrowanie Eucharystii staje się pełniej tym, czym jest. Jesteśmy obecni w tej jednej ofierze, którą Chrystus złożył Ojcu. I my w każdej mszy świętej dołączamy nasze ofiary do Jego ofiary.

Msza święta jest także ucztą. Dołączając nasze ofiary do tych, które składa Pan, w zamian otrzymujemy Jego Ciało i Krew i stajemy się tutaj, na ziemi, coraz pełniej częścią Jego Ciała.

Czasami jeden z aspektów jest akcentowany bardziej, ale oba są niezbędną częścią mszy świętej. Nigdy nie będzie uczty, jeśli nie będzie czegoś ofiarowanego i stającego się naszym pokarmem. „Zabity Baranek” (AP 13,8)¹⁰ jest ofiarą złożoną we mszy i posiłkiem, który jest podawany.

Żaden inny akt, w którym uczestniczymy jako chrześcijanie podczas naszego ziemskiego życia, nie jest ważniejszy od tego działania!

¹⁰ „Wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać pokłon władcy, każdy, którego imię nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia zabitego Baranka” (AP 13,8).

Jak odnieść pożytek z mszy świętej

Jakiego rodzaju „filtru przeciw Synowi Bożemu”¹¹ używasz?

Zdarzało się słyszeć, kiedy dorastałem, jak któryś z moich nastoletnich przyjaciół mówił rodzicom, że nie chce iść na mszę, ponieważ „nic to nie daje” i nudzi mu się. Zwykle: „I tak masz iść” było ostrą odpowiedzią na to narzekanie, co sprawiało wrażenie, że także rodzicom nic to nie daje.

Narzekanie to jest wystarczająco częste również dzisiaj, dlatego też odpowiedź na nie zasługuje na specjalne miejsce zaraz na początku książki. Nie zgadzam się z powiedzeniem narzekającym osobom: „Być może nic nie wnosisz do mszy”, gdyż jest ono fałszywe. Zwykle te osoby, młodsze czy starsze,

¹¹ W tym rozdziale autor korzysta z gry słów, które w języku angielskim wymawia się tak samo: *sun* (słońce) i *son* (syn).

naprawdę wkładają siebie w mszę, ale rzeczywiście niczego z niej nie wynoszą.

Jak jest więc moja odpowiedź?

Jeśli msza święta nic ci nie daje, to oznacza, że *nie otworzyłeś jeszcze siebie na wielki dar, który Bóg pragnie ci ofiarować*. Innymi słowy, coś blokuje twój umysł, serce albo duszę. Z pewnością użyłeś zbyt dużo „filtru przeciw Synowi Bożemu” na swoją głowę (zakrywając umysł), piersi (zakrywając serce) albo na całe ciało (zakrywając duszę).

Kiedy mieszkalem na Florydzie, mogłem spędzić cały dzień na upalnym słońcu bez poparzenia. Jak? Dzięki użyciu przed wyjściem na zewnątrz odpowiedniej porcji kremu przeciwsłonecznego (z wysokim numerem SPF). „Filtr przeciw Synowi Bożemu” działa tak samo, ale w odwrotnym kierunku. Jeśli masz go zbyt dużo na swojej głowie, piersi czy ciele, ryzykujesz spalaniem gorszym niż kiedykolwiek mogłoby ci się przytrafić na słońcu. I spalanie tutaj jest rozumiane zarówno w przenośni, jak i dosłownie, zarówno w tym, jak i w przyszłym życiu.

Wydaje się, że w czasach Jezusa było bardzo wielu, którzy nałożyli grubą warstwę „filtru przeciw Synowi Bożemu”, co zablokowało ich przed przyjęciem Jego światła. Możemy zrobić ten sam błąd jak ci, którzy chodzili tymi samymi ulicami, po tych samych wioskach, co nasz Pan podczas ziemskiego życia. Blokujemy sami siebie na Jego obecność i nie pozostaje po naszym spotkaniu z Nim we mszy żadne doświadczenie ani zmiana. (Przynajmniej tak myślimy – możemy nigdy nie spotkać Pana i w rzeczywistości pozostać niedotknięci Jego łaską i niezmiennieni!)

Jeśli rzeczywiście chcesz odnieść pożytek z mszy świętej, musisz usunąć każdy „filtr przeciw Synowi Bożemu”, jaki

nałożyłeś. Dzięki temu będziesz otwierał swój umysł, serce i duszę, aby otrzymać promienie Bożej łaski. Przejdziemy teraz do kilku konkretnych sposobów ustalenia, jakie części w tobie mogą być zablokowane na Syna Bożego i co możesz zrobić, by to usunąć.

Twoja głowa jest zablokowana

Niektórzy z nas prowadzą intelektualną grę w poszukiwanie błędów w sposobie sprawowania mszy świętej. Może to wynikać z fałszywej pobożności zrodzonej z pragnienia „ortodoksji”. Ale msza nie jest miejscem, w którym rozsiadamy się wygodnie jak krytycy filmowi, aby znaleźć błędy. Msza święta jest miejscem spotkania Jezusa Chrystusa.

Niektórzy spośród tych, którzy spotkali Syna Bożego podczas Jego ziemskiej posługi, narzekali na Jego niskie pochodzenie: „Czyż nie jest on synem cieśli?” (Mt 13,55) albo „Czy może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46).

Jak mówi św. Paweł, kiedy nasz Pan przyjął ludzką naturę, to „ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (FLP 2,7). Częścią Jego uniżenia było wychowywanie się w Galilei. Galilejczycy byli uważani przez elity religijne w Jerozolimie za nieokrzesanych i niewykształconych. Współczesne badania nad Biblią wskazują, że niektórzy z Jemu współczesnych tak myśleli o Jezusie. Widzimy to także w samym Piśmie Świętym, kiedy aramejski naszego Pana nie jest tak dobry jak Żydów żyjących w Jerozolimie. Przykładem tego jest Jezusowe sformułowanie *talitha kum*¹², czyli „Dziewczynko, wstań”, gdzie błędnie używa rodzaju gramatycznego. Wskazuje się też na moment ukrzyżowania, kiedy

¹² Por. Mk 5,41.



Okazja do duchowego wzrostu

Kiedy zobaczysz, że gotów jesteś osądzać inną osobę czy sposób odprawiania mszy, przemień sąd w modlitwę za osobę lub osoby, które kilka chwil wcześniej były twoimi ofiarami. Proś Boga o błogosławieństwo dla nich i dla ciebie przez ich posługę.

Jezus woła: „*Eli, Eli, lama sabachthani?*”. Wiemy, że znaczy to: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27,46). Ale ci spośród mieszkańców Jerozolimy, którzy Go słyszeli, nie zrozumieli i myśleli, że wzywa Eliasza.

To może gorszyć niektórych z nas, oczekujących, że jeśli Bóg stał się człowiekiem, powinien być doskonały w każdym wymiarze. Ale Ewangelia ukazuje nam, że Bóg naprawdę uniżył samego siebie, rodząc się w grocie i „nie mając miejsca, gdzie głowę mógłby położyć”¹³ podczas swojego ziemskiego życia.

Jeśli czekamy na „idealnego” księdza odprawiającego mszę świętą, to przegapimy wielkie łaski, które nasz Pan chce nam dać. Ludzie, którzy spotykali Jezusa na ziemi, mieli swoje usprawiedliwienia. Myśleli, że ten Człowiek nie był nikim ważnym. Nie było w Nim nic szczególnego. I w ten sposób stracili możliwość wiecznego życia – spotkania Syna Bożego.

My także możemy Go przegapić, kiedy czynimy podobnie. To może być celebrians, chór, budynek kościoła, inni

¹³ Por. Łk 9,58.

ludzie, cokolwiek możemy sobie wyobrazić – wszystko, co powstrzymuje nas od „uzyskania” czegoś z mszy.

Bycie krytykiem mszy świętej stało się swoistym hobbym w Kościele po Soborze Watykańskim II. Są książki poświęcone rozpoznawaniu, czy kapłan sprawuje ważną mszę, i komu zgłosić, jeśli tak nie jest. Ostatnio ksiądz prowadzący rubrykę pytań i odpowiedzi dotyczących zagadnień religii katolickiej powiedział mi, że większość pytań, jakie otrzymuje każdego miesiąca, dotyczy tego, czy jakaś praktyka jest dozwolona. I dziewięć na dziesięć jest – dodał. Innymi słowy, wiele osób traci czas na kontrolowanie sposobu odprawiania mszy przez proboszcza albo innych posługujących.

Te próby liturgicznej czystości prowadzą jedynie do tego, że wierni stają się obserwatorami i krytykami. Jest to wielka pokusa, która powstrzymuje nas od pełnego przyjęcia Chrystusa!

Obserwatorzy otaczali naszego Pana zarówno podczas Jego posługi, jak i wtedy, gdy wisiał na krzyżu. Jedynie ci, którzy z wiarą wyciągnęli rękę i dotknęli Jego płaszcza, otrzymali łaskę, która z Niego wypływała. My również nie otrzymamy niezliczonych łask, które mogłyby stać się naszym udziałem, jeśli przychodzimy na Najświętszą Ofiarę tylko po to, by szukać dowodów Jego nieobecności.

Braki w liturgii są zawsze, wystarczy, że uważnie patrzymy. Słyszałem skarżącego się bardzo ortodoksyjnego księdza, że stał się ofiarą „polujących na czarownice” purystów. Jeśli ktoś robi coś źle, wszelkimi sposobami próbuj rozwiązać problem, ale nie pozwól, by oderwało cię to od darów, którymi Bóg pragnie obdarzyć cię podczas świętych obrzędów mszy.

Twoje serce jest zablokowane

Niektórzy z nas blokują swoje serca przed Panem, kiedy przychodzą na mszę pełni pragnień, które nie mają nic wspólnego z Bogiem. Jeśli tak się dzieje, to zjawiamy się tylko ciałem, a w rzeczywistości nasze myśli są zupełnie gdzie indziej. Czasami jesteśmy zaabsorbowani tym, co posiadamy, jakąś osobą, nami samymi. Jeszcze nie zrozumieliśmy, że u podstaw wszystkiego, czego pragnie nasze serce, jest komunია z Bogiem.

Święty Augustyn, który spędził młodość, usiłując wypełnić pragnienia serca, ostatecznie odkrył i powiedział, że „niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”¹⁴ – gdzie „Tobie” odnosi się do Boga.

W każdej mszy świętej jest miejsce na przyniesienie naszych pragnień do Boga, ale ponieważ wielu z nas tego nie widzi, traci tę możliwość. Jest także czas, aby słuchać, co słowo Boże ma do powiedzenia na temat naszych pragnień. Nie trzeba ich ignorować, skoro wypełniają nasze serca, ale można przynieść je Bogu w kontekście tego, co mówi On do nas podczas mszy świętej.

Pomyśl o tych postaciach z Ewangelii, które spotkały się z Panem twarzą w twarz i dostały szansę, aby przynieść swoje potrzeby i pragnienia przed Stwórcę Wszechświata. Stały w obecności Boga, który mógł odpowiedzieć na ich modlitwy, ale ponieważ były skupione na czymś lub kimś innym, straciły tę okazję!

Czykolwiek jest to, o co się martwimy podczas mszy, powinniśmy skorzystać z Bożej obecności. Odrzucając

¹⁴ Św. Augustyn, *Wyznania* 1, 1, przeł. Z. Kubiak, Pax, Warszawa 1987, s. 7.

Okazja do duchowego wzrostu



Jeśli twój umysł wędruje gdzieś podczas mszy,
skup się na moment nad tym, co go absor-
buje. Czy Bóg mógłby prosić cię, byś zwrócił
w swoim życiu uwagę właśnie na to?
Czy odnosi się to do sfery twojego życia,
która oddziela cię od Boga? Pokaż Bogu
pragnienia serca i poproś Go o mądrość
zrozumienia, co one oznaczają.

uznanie Go jako źródła całego istnienia, nie jesteśmy inni od tych, którzy po spotkaniu z Panem mówili Mu: „Pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca” (Łk 9,59). Innymi słowy: „Podoba mi się to, co mówisz, ale właśnie teraz mam coś ważniejszego do zrobienia!”

Nie powinniśmy zaprzeczać pragnieniom serca, ale powinniśmy przynosić je Bogu i pozwolić Mu, aby odsłonił, czym jest to, czego naprawdę pragniemy.

Gdy kobieta, która cierpiała na krwotok, wyciągnęła w tłumie rękę i dotknęła Jezusa, została uzdrowiona (Mt 9,20–23). To było to, czego naprawdę pragnęła, a dzięki przyniesieniu tego Jezusowi jej modlitwa została wysłuchana ponad najśmielsze oczekiwania.

Gdy przynosimy nasze serca na mszę i otwieramy je przed naszym Panem, On napełnia je skarbem, którego ani rdza, ani mól nie zniszczą¹⁵; skarbem, który spełni nasze pragnienia.

¹⁵ Por. Mt 6,20.

Twoje całe ciało jest zablokowane

Jest jeszcze ostatnia grupa, tych, którzy być może wertują tę książkę w księgarni, którzy nic nie zyskują z mszy świętej, ponieważ nie chodzą do kościoła. Mam wielką miłość i zrozumienie dla waszej sytuacji, ponieważ znam kogoś, kto był przez wiele lat jak wy.

Nauczył mnie wiele o mszy świętej, chociaż sam w niej nie uczestniczył. Wskazywał na słońce i mówił mi, że jest jak Święta Hostia trzymana w górze przez kapłana podczas mszy, jako nieustanne przypomnienie Syna Bożego, który spogląda na całe stworzenie.

Często pytałem go, dlaczego sam nie chodzi na mszę, ale nigdy mi nie odpowiedział. Ktoś inny wyjaśnił mi przyczynę. Ludzie żartowali ze sposobu jego ubierania się, co spowodowało jego poczucie bycia niegodnym, by być w kościele.

Później wrócił, ubrany zawsze w garnitur, i to w czasie, kiedy większość ubierała się raczej luźno. Spowiadał się i przyjmował naszego Pana regularnie w ostatnich latach swojego życia.

Mam nadzieję, że także wy wróćcie, nie zwracając uwagi na współczesnych faryzeuszy czy kogokolwiek innego, którzy powstrzymywali lub powstrzymują was od Jezusa. Jeśli macie grzechy, których się wstydzicie, wyśpiadajcie się, by otrzymać przebaczenie, i wróćcie do Pana, otrzymując Jego Ciało i Krew w Najświętszym Sakramencie.

Setnik, którego sługa był chory, powiedział naszemu Panu, że nie jest godzien, aby Jezus wszedł pod jego dach (Łk 7,6). Nikt z nas nie jest godzien. Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Jeśli jesteś przekonany o swojej grzeszności, to gratuluję – nasz Pan umarł za nas, kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami.

Okazja do duchowego wzrostu



W co naprawdę wierzysz?
Czy coś zajęło miejsce Boga w twoim życiu?
Czy są grzechy, które popełniłeś, i czujesz,
że odgradzają cię od Boga?
Jezus Chrystus objawia nam, jak bardzo Bóg
nas kocha. Bóg jest bogaty w miłosierdzie
i pragnie, byśmy wszyscy byli zbawieni. Pomyśl
o miłosierdziu Jezusa, którym obdarzał grzesz-
ników spotkanych podczas Jego ziemskiej
wędrowki. Zobacz naszego Pana odrzucającego
wszystko, co powstrzymuje cię od oddawania
Mu chwały, w podobny sposób jak oczyścił
świątynię w Jerozolimie z przekupniów¹⁶.
Proś Go, aby objawił swoje miłosierdzie nad
tobą i otwórz swoją duszę Bogu.

Jezus często jadł z grzesznikami i był za to publicznie pogardzany. Dzisiaj nie jest inaczej. Każdy kościół jest wypełniony grzesznikami, którzy proszą Go o przebaczenie i uczą się od Niego drogi do wiecznego życia. Jesteśmy Jego dziećmi i On troszczy się o nas w taki sam sposób, jak każdy dobry rodzic troszczy się o swoje dziecko. Psalmista mówi: „Dusza moja odpoczywa tylko w Bogu, od Niego przychodzi moje zbawienie. On jedynie opoką i zbawieniem moim, twierdzą moją” (ps 62,2–3).

¹⁶ Por. J 2,13–22.

Jest jeszcze jeden sposób blokowania całego naszego ciała przed Panem. Nawet będąc obecni w kościele, odmawiamy prawdziwego obumarcia dla siebie samych. Święty Paweł, pisząc o życiu chrześcijańskim, mówi: „Ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała” (1 KOR 6,13). Ci spośród nas, którzy wchodzą do kościoła, muszą mieć świadomość, że nawrócenie to nieustanny proces i że stale musimy mierzyć się z ideałem Ewangelii. Niestety, wpadamy czasami w pułapkę takiego postępowania, jakby nasze życie nie miało nic wspólnego z wiarą, którą wyznajemy.

Boga, którego Jezus Chrystus objawił nam w pełni, pragnie każdy z nas. Przychodzimy Go słuchać w Piśmie i rozpoznamy Go w łamaniu chleba we mszy świętej. Nie powierzaj swojej duszy nikomu innemu, ale otwórz się na wiele łask, którymi Bóg pragnie cię obdarzyć!

Rozdział pierwszy

Jak wejść do kościoła



Źródło mszy

Nasza odpowiedź

Otwarcie drzwi

Woda święcona

Przeżegnanie się

Przyklęknięcie lub skłonienie się

Kłęczenie lub siedzenie

Bycie świadomym Bożej obecności

Medytacja – „...sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi”

Źródło mszy

Prawie dwa tysiące lat temu, w noc przed śmiercią, Jezus spożywał Paschę ze swoimi uczniami. Zebrali się w jakimś pokoju na piętrze w Jerozolimie. Pismo mówi nam, że pod koniec posiłku Jezus odszedł od znanego rytuału. Wziął chleb w swoje ręce, odmówił błogosławieństwo, a potem połamał go. Następnie rozdawał uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje” (MT 26,26).

Możemy sobie tylko wyobrazić, co myśleli uczniowie, kiedy otrzymali ten chleb, o którym Jezus mówił, że jest Jego Ciałem. Czy przypominało im to rozmnożenie chleba? Czy przypominało im to sytuację, kiedy zapomnieli chleba i Jezus powiedział im, że jest Chlebem Życia¹⁷? Tylko

¹⁷ Chodzi o MT 16,7 i J 6,26–59.



Wiara starożytnego Kościoła

„[Jezus Chrystus] jest Bramą Ojca, przez którą wchodzi Abraham i Izaak, i Jakub, i Prorocy, i Apostołowie, i Kościół”
(św. Ignacy Antiocheński)¹⁸.

Ewangelia Łukasza przytacza odpowiedź na te słowa, mówiąc nam o dyskusji, która się wywiązała między nimi.

Potem Jezus wziął kielich z winem, złożył dziękczynienie Bogu i patrząc na zgromadzonych wokół Niego, powiedział: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (ŁK 22,20). „Czyńcie to, ile razy picie będziecie, na moją pamiątkę” (1 KOR 11,25).

Jezus ogłasza „nowe” przymierze między Bogiem i ludźmi. Tak jak uczta paschalna, którą celebrował w tę noc ze swoimi uczniami, tak Nowe Przymierze będzie celebrowane przez uczniów Jezusa, aż znowu przyjdzie. To Nowe Przymierze celebруемy za każdym razem, kiedy przychodzimy na mszę świętą.

Nasza odpowiedź

Jaka jest nasza odpowiedź na wezwanie Jezusa? „Ciało” Jezusa, Jego „Krew”, „To czyńcie... na moją pamiątkę”?

¹⁸ Św. Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Filadelfii* IX, 1, w: *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, przeł. A. Świderkówna, Znak, Kraków 1988, s. 167.

Co to jest?



Uczta paschalna, zwana dzisiaj sederem, jest żydowską rytualną ucztą, sprawowaną raz do roku na pamiątkę Paschy, Bożego wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej (Wj 12,13). To prosty posiłek, składający się z wina, niekwaszonego chleba, ziół i baranka paschalnego.

Czy mamy świadomość, że nasze najgłębsze istnienie zależy od tej odpowiedzi?

Zbliżając się do drzwi kościoła, jesteśmy świadomi, nawet jeśli jest to czasami tak trudne jak dojście do nich, że nasze życie zależy od tego, co czeka na nas wewnątrz kościoła: Prawdziwe Ciało i Krew Tego, który mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6).

Bez Chrystusa jesteśmy martwi.

Nikt o tym specjalnie nie myśli. Ludzie uważają się za bardzo racjonalnych i wyrafinowanych, ale wydaje się, że każdy zapomina o tym, że doświadczenie mówi nam, iż zaczynamy życie w łonie matki, a kiedy wydamy ostatni oddech, ciało natychmiast zaczyna się rozkładać i przestaje istnieć. Śmierć jest końcem... dopiero wiara w Boga uczy nas, że jest życie po śmierci.

Oczywiście inne rzeczy mogą *wydawać się* ważniejsze i będą takie, jeśli całość naszego życia jest tutaj. Ale jeśli jest szansa na życie po śmierci, to dojście do drzwi kościoła jest warte każdego wysiłku, jaki mogę podjąć. Właściwie przejście przez te drzwi jest najważniejszą rzeczą, jaką mam do zrobienia w ziemskim życiu.



Co to jest?

Osoba, która nie była jeszcze ochrzczona i pragnie przystąpić do Kościoła katolickiego, rozpoczyna od czasu zapoznania się i formacji w sposobie chrześcijańskiego życia i wiary. Ten czas nazywa się „katechumenatem”, a osobę przygotowującą się „katechumenem”. Niekiedy ci, którzy pragną przystąpić do Kościoła katolickiego, a byli ochrzczeni w innym Kościele chrześcijańskim, również biorą udział w tych spotkaniach. W czasie Wigilii Paschalnej katechumeni są chrzczeni, bierzmowani i przyjmują pierwszą komunię świętą, stając się pełnymi uczestnikami chrześcijańskiej wspólnoty.

Otwarcie drzwi

Kościelne drzwi są często duże i niewygodne do otwarcia. Jest głęboka symbolika w drzwiach kościoła. Czasami przedstawia się na nich całą historię zbawienia. W starożytnej liturgii (tradycja ta jest zachowana do dzisiaj u wschodnich katolików i prawosławnych) był moment, kiedy diakon wołał: „Drzwi, drzwi!”. Odźwierni upewniali się, czy drzwi są zamknięte, tak by nikt niewtajemniczony nie wszedł i nie był świadkiem świętych tajemnic, które miały następować. Ten starożytny obrzęd istnieje dzisiaj w postaci odsyłania katechumenów przed wyznaniem wiary.

Katechizm Kościoła Katolickiego



Katechizm Kościoła Katolickiego ukazuje stan ludzkości bez Chrystusa – to jest grzech pierworodny – przywołując to, co wydarzyło się Adamowi i Ewie, i ich potomkom, po upadku: „Ustalona dzięki pierwotnej sprawiedliwości harmonia, w której żyli, została zniszczona; zostało zerwane panowanie duchowych władz duszy nad ciałem; jedność mężczyzny i kobiety została poddana napięciom; ich relacje będą naznaczone pożądaniem i chęcią panowania. Została zerwana harmonia ze stworzeniem; stworzenie widzialne stało się wrogiem i obce człowiekowi. Z powodu człowieka stworzenie »zostało poddane marność« (RZ 8,20). Na koniec zrealizuje się wyraźnie zapowiedziana konsekwencja nieposłuszeństwa: człowiek »wróci do ziemi, z której został wzięty«. Śmierć weszła w historię ludzkości” (KKK, 400).

Warto sięgnąć do trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju i rozważyć go w kontekście tego, co jest o nim napisane w *Katechizmie*.

Drzwi twojego kościoła mogą być ozdobione lub nie, ale ich symbolika pozostaje taka sama. Często nad drzwiami kościoła zobaczysz, namalowany lub w witrażu, wizerunek Chrystusa trzymającego owcę na swoich ramionach. To przypomina nam, co Jezus powiedział: „Ja jestem

bramą¹⁹. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę” (J 10,9).

Dobrze jest zatrzymać się w tym miejscu. Jezus mówi, że jeśli ktoś wejdzie przez Niego („drzwi”), będzie zbawiony. Zbliżając się do drzwi, powinienes zadać sobie pytanie: czym jest to, od czego Jezus ma mnie ocalić?

Spotykamy tutaj pierwsze przedstawienie Chrystusa – drzwi. Ktoś może otworzyć je dla nas lub my sami je otwieramy (bardzo to symboliczne w kontekście tego, skąd bierze początek nasza wiara). Niemniej powinniśmy mieć świadomość, że gdy przekraczamy próg kościoła, to tak jakbyśmy chwyтали się ratownika, kogoś, od kogo zależy nasza najgłębsza egzystencja.

Woda święcona

Za drzwiami lub pośrodku przestrzeni, w którą wszedłeś, znajdziesz jeden z dwóch przedmiotów: kropielnicę lub chrzcielnicę. Ta pierwsza jest mniejsza i ma być przypomnieniem tej drugiej.

Woda jest poświęcona. Jest święta. Najlepiej, jeśli była poświęcona podczas Wigilii Paschalnej, ze względu na chrzest katechumenów. Następnie przechowuje się tę wodę w pojemnikach (dla kropielnic) lub w chrzcielnicy. Jest to właściwe, że woda chrztu jest pierwszą świętą rzeczą, którą spotykasz po przejściu przez drzwi kościoła. Ta woda jest biletem wstępu.

¹⁹ W języku angielskim jest *door*, czyli bardziej „drzwi” niż „brama” (*gate*).

Jak czynić znak krzyża?



Aby uczynić znak krzyża (przeżegnać się), zanurz palce prawej ręki w wodzie święconej. Podnieś je do czoła i dotknij go, następnie przesuń w stronę piersi i też ją dotknij.

Później dotknij lewego ramienia, a na końcu prawego:

- * Kiedy dotykasz czoła, wypowiedz:
„W imię Ojca...”
- * Kiedy dotykasz piersi: „... i Syna...”
- * Kiedy dotykasz lewego ramienia:
„... i Ducha...”
- * Kiedy dotykasz prawego ramienia:
„... Świętego. Amen”.

Błogosławisz siebie przez czynienie znaku krzyża poświęconą wodą.

Podczas chrztu ty, twoi rodzice albo rodzice chrzestni (jeśli byłeś ochrzczony jako niemowlę) przyrzekali, że umrzesz dla grzechu, aby żyć dla Chrystusa. Czy czynisz to? O czym myślisz w tym momencie? O co się troszczysz? Czy o Chrystusa?

Przeżeganie się

Jest to przypomnienie twojego chrztu. Zostałeś ochrzczony „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Wtedy kapłan lub diakon zanurzał cię w wodzie lub nią polał. Teraz ty sam

bierzesz wodę i jeszcze raz przyznajesz się, że należysz do Chrystusa przez czynienie wodą święconą Jego znaku na twoim ciele.

Gest ten może stać się bezmyślnym zwyczajem. Jeśli ci się to przydarzyło, spróbuj, by uczynić to ze świadomością, przywołując świętą czynność twojego chrztu, który na zawsze nazaczył cię jako należącego do Chrystusa. Zrób ten znak z czcią, świadomością i wdzięcznością.

Przyklęknięcie lub skłonienie się

Świadomość obecności Boga jest konieczna w modlitwie. W modlitwie mówimy do *kogoś*, nie *czegoś*. Wchodząc do Kościoła katolickiego, mamy modlić się najwspanialszą modlitwą, jaką chrześcijanie mogą się modlić – mszą świętą.

To, co robimy przed wejściem do ławki i zajęciem miejsca, zależy od układu kościoła. Jeśli tabernakulum, zawierające Najświętszy Sakrament – rzeczywistą obecność Jezusa Chrystusa – jest z przodu kościoła, nim zajmiemy miejsce w ławce, klękamy przed naszym Królem, oddając Mu chwałę.

To jest akt adoracji. Ma nam pomóc, abyśmy od razu byli świadomi, że jesteśmy w obecności Boga. Jak byśmy się zachowali, kiedy ktoś ważny byłby w pokoju? A przecież nie ma nikogo ważniejszego od żyjącego Boga!

Co powinieneś zrobić, jeśli tabernakulum nie jest w głównej części kościoła bądź wieczna lampka nie jest zapalona, co oznacza, że tabernakulum jest puste (tak jest w Wielki Piątek i na początku mszy Wigilii Paschalnej)? W takim przypadku powinno się głęboko skłonić w stronę ołtarza, będącego świętym przedmiotem wewnątrz kościoła, który symbolizuje Chrystusa.

Jak klękać lub kłaniać się



Przyklęknięcie jest prostym obniżaniem prawego kolona, aż dotknie się podłogi. W tym samym czasie czynimy znak krzyża przez dotknięcie palcami prawej ręki naszego czoła, piersi, lewego i prawego ramienia.

Głęboki pokłon jest pochyleniem się całym ciałem w kierunku świętego przedmiotu.

Skłon głowy czynimy, kiedy wymieniamy imię Jezusa, Błogosławionej Dziewicy Maryi bądź świętego wspominanego danego dnia.

Pokłon jest aktem szacunku wobec przedmiotu, który ma głębokie symboliczne znaczenie, podczas gdy przyklęknięcie jest aktem adoracji, nie wobec symbolicznego przedmiotu, lecz wobec obecności Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Kłęczenie lub siedzenie

To, co będziesz robił następnie, zależy od wystroju kościoła, w którym jesteś. Jeśli są klęczniki, uczyni znak krzyża i klękni. Jeśli nie ma klęczników, usiądź w modlitewnej postawie z naturalnie położonymi rękoma. Postawa w obu przypadkach też jest modlitwą. Uczyni pustym swoje serce, aby przyjąć Boga. Czasami jest pożytecznym zmówienie kilku znanych na pamięć modlitw (zostały zebrane w Dodatku I na s. 201 i można z nich w tym momencie skorzystać), ale po tym powinna następować rzeczywista rozmowa z Bogiem. Powiedz Mu wszystko, co jest w twoim umyśle. Nie próbuj



Co to jest?

OLTARZ – święty stół, na którym sprawuje się Eucharystię. Czasami przypomina stół, co przywołuje znaczenie „uczty”; innym razem przypomina grób, co odnosi się do wczesnochrześcijańskiej praktyki celebrowania mszy świętej na grobach męczenników, co z kolei przypominało o złożeniu do grobu Jezusa, który umarł i powstał z martwych. *Katechizm Kościoła Katolickiego* odnosi ołtarz do „Krzyża Chrystusa” (1182).

TABERNAKULUM – szafka, czasami w kształcie świątyni, gdzie jest przechowywany Najświętszy Sakrament, realnie obecny nasz Pan Jezus Chrystus, w postaci hostii konsekrowanych na poprzednich mszach świętych.

WIECZNA LAMPKA – paląca się lampka blisko tabernakulum albo zwisająca z sufitu kościoła. Zapalona świeca oznacza, że w tabernakulum jest Najświętszy Sakrament.

odsuwać myśli, które zdają się nieinteresujące dla Boga. Twoje myśli są znakomitą przestrzenią, do której możesz zaprosić Boga.

Zastanów się, klęcząc czy siedząc w kościele, gdzie Bóg jest w twoim życiu. Czy myślisz o Bogu w każdym momencie? Czy też to jest ten jeden z niewielu momentów?

Spróbuj nie przeszkadzać innym, zwłaszcza kiedy widzisz, że próbują się modlić.

Bycie świadomym Bożej obecności

Bądź świadomy obecności Boga.

Bóg jest wszędzie. Kiedy przychodzimy na modlitwę, to powinniśmy zwrócić uwagę na pielęgnowanie w sobie Bożej obecności.

Uznaj Bożą obecność w Eucharystii. Powiedz Jezusowi o wszystkich swoich troskach i proś Go, by był dla ciebie jeszcze bardziej rzeczywisty. Proś Go, aby pomógł ci odczuwać realność Jego obecności w tobie i byś utrzymał świadomość tej obecności, kiedy wyjdiesz z kościoła.

Kłęczenie przed tabernakulum jest dobrym sposobem budowania świadomości Bożej obecności w twoim życiu. Twoje ciało bierze udział w tym akcie i pomaga ci rozpoznać, że to, co się dzieje, nie jest zwykłą rzeczą, ale czymś ważnym.

Medytacja

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali (Łk 24,13–16).

„... SAM JEZUS PRZYBLIŻYŁ SIĘ I SZEDŁ Z NIMI”

Kiedy zmartwychwstały Chrystus spotkał w drodze do Emaus dwóch spośród swoich uczniów, oni Go nie rozpoznali. Byli tak pochłonięci rozmową, że prawie nie zauważyli Jego obecności, kiedy do nich dołączył. Mimo to, On tam był. Prawie niedostrzegalnie dołączył do nich i siedł z nimi.

Twój umysł, gdy wchodzisz do kościoła, może być tak zaabsorbowany, że zajmiesz miejsce w ławce i nawet nie zwrócisz uwagi, że ktoś dołączył do ciebie. Rozmowy toczące się w twojej głowie mogą wydawać się najważniejszymi kwestiami w tym momencie i przez to możesz przegapić to, co jest rzeczywiście ważne.

Kiedy pewnego razu Jezus zbliżał się do Jerozolimy, przystanął na Górze Oliwnej, skąd mógł widzieć całe miasto, i zapłakał. Dzisiaj w tym miejscu jest wybudowana kaplica w kształcie łzy. Upamiętnia miejsce, gdzie *Dominus flevit*, „Pan zapłakał”. Jezus zapłakał tam i powiedział: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia” (Łk 19,42–44).

To jest twój czas nawiedzenia, moment twojego spotkania z Panem.

To nie jest kwestia oczyszczenia naszych umysłów ze wszystkich myśli czy też próba skupienia uwagi. Nie, w tym miejscu, kiedy przygotowujemy samych siebie, jest to po prostu kwestia, z kim będziemy rozmawiać o tym wszystkim, co jest w naszych umysłach – z samymi sobą czy z Bogiem?

Okazja do duchowego wzrostu



Spróbuj przybyć wcześniej na mszę,
tak byś miał czas na skupienie się
i indywidualną modlitwę,
nim rozpocznie się
wspólnotowa modlitwa mszy.

Mądra osoba zda sobie sprawę z tego nawiedzenia i rozpocznie rozmowę z Bogiem, który uznał za stosowne stać się dostępnym dla swojego stworzenia.

Mam nadzieję, że przyszedłeś wystarczająco wcześniej, aby mieć odpowiednio dużo czasu na przygotowanie siebie na przyjęcie wielkiego daru. Jeśli nie, w przyszłości spróbuj przyjść na tyle wcześnie, ażeby prawdziwie przygotować się na to spotkanie.

Spis treści

DEDYKACJA	V
PRZEDMOWA	IX
WPROWADZENIE	XV
CO TO <i>JEST</i> MSZA?	XXIII
JAK ODNIEŚĆ POŻYTEK Z MSZY ŚWIĘTEJ	XXIX
ROZDZIAŁ PIERWSZY	
Jak wejść do kościoła	1
ROZDZIAŁ DRUGI	
Jak celebrować obrzędy wstępne	15
ROZDZIAŁ TRZECI	
Jak celebrować akt pokuty	25

ROZDZIAŁ CZWARTY	
Jak śpiewać <i>Gloria</i>	37
ROZDZIAŁ PIĄTY	
Jak odpowiedzieć „Amen” na kolektę	47
ROZDZIAŁ SZÓSTY	
Jak zrozumieć liturgię słowa	53
ROZDZIAŁ SIÓDMY	
Jak słuchać pierwszego czytania	63
ROZDZIAŁ ÓSMY	
Jak odpowiedzieć na psalm responsoryjny	73
ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY	
Jak słuchać drugiego czytania	81
ROZDZIAŁ DZIESIĄTY	
Jak słuchać Ewangelii	87
ROZDZIAŁ JEDENASTY	
Jak usłyszeć dobrą homilię za każdym razem, kiedy jesteś na mszy świętej	97
ROZDZIAŁ DWUNASTY	
Przerwa! Dokąd oni idą i kim są?	105
ROZDZIAŁ TRZYNASTY	
Jak modlić się wyznaniem wiary	111
ROZDZIAŁ CZTERNASTY	
Jak modlić się modlitwą wiernych	123
ROZDZIAŁ PIĘTNASTY	
Jak włączyć się w przygotowanie darów	131

ROZDZIAŁ SZESNASTY	
Jak dziękować Bogu w modlitwie eucharystycznej	143
ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY	
Jak odpowiedzieć „Amen” na modlitwę eucharystyczną	157
ROZDZIAŁ OSIEMNASTY	
Jak modlić się Modlitwą Pańską	161
ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY	
Jak przekazać znak pokoju	171
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY	
Jak być świadkiem łamania chleba	175
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIERWSZY	
Jak przyjmować komunię świętą	181
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI	
Jak przyjąć błogosławieństwo na zakończenie	191
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI	
Jak wyjść z kościoła i ewangelizować	195
DODATEK PIERWSZY	
Modlitwy przed mszą świętą	201
DODATEK DRUGI	
Modlitwy po mszy świętej	207
DODATEK TRZECI	
Repetytorium	213
DODATEK CZWARTY	
Literatura pomocnicza	237